

# **„Służyć temu, cóż ci jest w niebie” jako dewiza sztuki i literatury średniowiecznej**

Słowa „Służyć temu, cóż ci jest w niebie”, pochodzące z „Legendy o świętym Aleksym”, trafnie wyrażają najważniejszą zasadę średniowiecznego światopoglądu. „Ten, który jest w niebie”, to oczywiście Bóg, uznawany za początek, centrum i ostateczny cel całego stworzenia. Zgodnie z takim sposobem myślenia życie doczesne nie stanowiło wartości całkowicie samodzielnej. Było przede wszystkim okresem próby, przygotowaniem do wieczności i drogą prowadzącą do zbawienia. Człowiek powinien więc podporządkować własne pragnienia, działania, wiedzę oraz twórczość służbie Bogu.

Zasada ta znalazła wyraz zarówno w literaturze, jak i w architekturze, malarstwie, rzeźbie oraz muzyce. Sztuka nie była najczęściej traktowana jako autonomiczna działalność służąca wyłącznie dostarczaniu piękna. Miała oddawać chwałę Bogu, objaśniać prawdy wiary, utrzymywać wzorce postępowania i kierować człowieka ku sprawom wiecznym. Nawet dzieła o tematyce świeckiej pozostawały zwykle pod wpływem chrześcijańskiej hierarchii wartości. Dlatego zdanie z „Legendy o świętym Aleksym” można uznać za dewizę znacznej części kultury średniowiecznej.

Średniowieczem nazywamy epokę pomiędzy starożytnością a renesansem. Jej ramy czasowe są umowne i różnią się zależnie od kraju. Za symboliczną datę początku europejskiego średniowiecza przyjmuje się najczęściej rok 476, czyli upadek cesarstwa zachodniorzymskiego. Za koniec epoki uznaje się między innymi zdobycie Konstantynopola przez Turków w 1453 roku albo odkrycie Ameryki w 1492 roku. W Polsce średniowiecze rozpoczęło się później, wraz z przyjęciem chrztu przez Mieszka I w 966 roku i włączeniem państwa Piastów do kręgu łacińskiego

chrześcijaństwa.

Korzenie światopoglądu średniowiecznego ukształtowały się jednak wcześniej. Ogłoszony w 313 roku edykt mediolański zalegalizował chrześcijaństwo w cesarstwie rzymskim. W następnych stuleciach religia ta zdobywała coraz większe znaczenie, a po rozpadzie zachodniego cesarstwa Kościół stał się jedną z najważniejszych instytucji podtrzymujących ciągłość kultury. To właśnie chrześcijaństwo połączyło wiele ludów Europy wspólną wiarą, łaciną, systemem edukacji i podobnym sposobem rozumienia świata.

Jedną z najważniejszych cech średniowiecza był teocentryzm. Pojęcie to oznacza umieszczenie Boga w centrum filozofii, kultury i ludzkiego życia. Świat został stworzony przez Boga, podlegał Jego prawom i miał prowadzić do urzeczywistnienia Boskiego planu. Każde wydarzenie mogło być rozpatrywane w perspektywie religijnej, a ostatecznym kryterium oceny ludzkiego postępowania pozostawała możliwość osiągnięcia zbawienia.

Człowiek średniowieczny był często przedstawiany jako pielgrzym, czyli *\*homo viator\**. Nie miał zatrzymywać się na dobrach ziemskich, gdyż jego prawdziwa ojczyzna znajdowała się w niebie. Majątek, sława, uroda i pozycja społeczna były nietrwałe. Mogły służyć dobru, ale mogły również odwracać uwagę od Boga. Z tego powodu literatura przypominała o konieczności panowania nad własnymi pragnieniami i przygotowania się na śmierć.

Szczególną rolę w rozwoju średniowiecznej kultury odgrywały klasztory. Były nie tylko miejscami modlitwy i kontemplacji, lecz także ośrodkami edukacji, pracy gospodarczej i działalności artystycznej. W klasztornych skryptoriach kopiowano księgi religijne, dzieła filozoficzne oraz utwory autorów starożytnych. Ręczne przepisanie i ozdobienie kodeksu wymagało ogromnej cierpliwości. Praca kopisty również mogła być rozumiana jako służba Bogu.

Przy klasztorach i katedrach powstawały biblioteki oraz szkoły. Kościół organizował szkolnictwo parafialne, klasztorne i katedralne, a następnie uczestniczył w zakładaniu uniwersytetów. Program nauczania opierał się między innymi na siedmiu sztukach wyzwolonych. Trivium obejmowało gramatykę, retorykę i dialektykę, natomiast quadrivium – arytmetykę, geometrię, muzykę oraz astronomię. Wiedza nie musiała pozostawać w sprzeczności z wiarą. Miała pomagać w lepszym rozumieniu stworzonego przez Boga porządku.

Uniwersalnym językiem średniowiecznej nauki i liturgii była łacina. Dzięki niej duchowni oraz uczeni pochodzący z różnych części Europy mogli czytać te same dzieła i uczestniczyć we wspólnym życiu intelektualnym. Obok piśmiennictwa łacińskiego stopniowo rozwijała się literatura w językach narodowych. Powstawały pieśni religijne, kroniki, żywoty świętych, eposy rycerskie i opowieści dworskie.

Literatura średniowieczna miała najczęściej charakter dydaktyczny i parenetyczny. Dydaktyzm oznaczał dążenie do pouczania odbiorcy, natomiast pareneza polegała na tworzeniu wzorców osobowych przeznaczonych do naśladowania. Utwór nie miał wyłącznie dostarczać rozrywkę. Powinien pomagać człowiekowi w odróżnianiu dobra od zła i wskazywać drogę prowadzącą do zbawienia.

Najważniejszym wzorcem był święty. Obok niego pojawiał się chrześcijański rycerz, dobry władca i wierny poddany. Przecistawiano im grzeszników, zdrajców, ludzi chciwych i pysznych, których los pełnił funkcję przestrogi. Literatura posługiwała się więc zarówno przykładami pozytywnymi, jak i negatywnymi. Ukazywała nagrodę czekającą na ludzi wiernych Bogu oraz karę spotykającą tych, którzy łamali Jego prawa.

Istotnym elementem średniowiecznej świadomości było hasło *\*memento mori\**, czyli „pamiętaj o śmierci”. Nie miało ono prowadzić wyłącznie do przerażenia i odrzucenia życia. Przypominało przede wszystkim, że człowiek powinien być zawsze

przygotowany na spotkanie z Bogiem. Śmierć mogła nadejść niezależnie od wieku, majątku oraz pozycji społecznej, dlatego należało troszczyć się o stan własnego sumienia.

Z hasłem tym łączył się motyw *\*danse macabre\**, czyli tańca śmierci. W sztuce przedstawiano Śmierć prowadzącą przedstawicieli różnych stanów: papieża, cesarza, rycerza, kupca, chłopa, starca i dziecko. Wszyscy musieli przyłączyć się do jednego pochodu. Motyw podkreślał powszechność umierania i przypominał o równości ludzi wobec ostatecznego końca.

Polskim przykładem takiej refleksji jest „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”. Uczony Polikarp prosi Boga, aby mógł zobaczyć Śmierć. Jego prośba zostaje spełniona, ale ujrzana postać nie przypomina spokojnego szkieletu znanego z późniejszych przedstawień. Jest rozkładającym się ciałem kobiety, pozbawionym części nosa, bladym i ociekającym krwią. Naturalistyczny wygląd wywołuje grozę oraz odrazę.

Śmierć prowadzi z Polikarpem długą rozmowę i podkreśla, że nikt nie jest w stanie przed nią uciec. Zabiera ludzi wszystkich stanów, nie zwracając uwagi na ich bogactwo ani władzę. Jednocześnie demaskuje wady przedstawicieli społeczeństwa, między innymi chciwość duchownych, nieuczciwość sędziów i pychę możnych. Utwór łączy więc refleksję religijną z satyrą społeczną. Służba Bogu wymaga nie tylko pamięci o śmierci, lecz także uczciwego wykonywania codziennych obowiązków.

Ogromny wpływ na średniowieczne rozumienie człowieka wywarła filozofia świętego Augustyna. Myśliciel podkreślał pierwszeństwo wiary i zwracał uwagę na wewnętrzne rozdarcie ludzkiej natury. Człowiek znajduje się pomiędzy światem duchowym i materialnym. Dusza kieruje go ku Bogu, natomiast pragnienia ciała mogą prowadzić do grzechu. Życie staje się walką o zachowanie właściwej hierarchii wartości.

Według Augustyna pełnego szczęścia nie można znaleźć w dobrach doczesnych. Człowiek powinien poznawać własną duszę i przez nią zbliżyć się do Boga. Taki sposób myślenia sprzyjał rozwojowi ascezy, czyli dobrowolnego wyrzeczenia się przyjemności, wygody, majątku, a niekiedy także życia rodzinnego. Asceta chciał uwolnić się od wszystkiego, co mogło przeszkodzić mu w całkowitym oddaniu Stwórcy.

Wzorcowym przykładem tego ideału jest bohater anonimowej „Legendy o świętym Aleksym”. Utwór należy do hagiografii, czyli literatury przedstawiającej żywoty świętych. Dzieła hagiograficzne posiadały zazwyczaj podobny schemat. Opisywały niezwykle okoliczności narodzin bohatera, jego pobożne życie, wyrzeczenia, cuda oraz śmierć potwierdzającą świętość.

Aleksy pochodzi z bogatej rzymskiej rodziny. Rodzice długo oczekiwali na dziecko i pragnęli zapewnić mu dobre życie. Gdy osiąga odpowiedni wiek, zawierają dla niego małżeństwo. W noc poślubną Aleksy przekonuje jednak żonę do zachowania czystości. Oddaje jej pierścień, opuszcza dom i rozpoczyna życie wędrownego ascety. Rezygnuje z majątku oraz wysokiej pozycji, a posiadane bogactwo rozdaje ubogim.

Bohater świadomie wybiera głód, samotność i upokorzenie. Nie chce, aby ludzie podziwiali jego świętość. Kiedy zdobywa rozgłos, opuszcza miejsce pobytu i po wielu latach wraca do rodzinnego domu. Nie ujawnia jednak swojej tożsamości. Rodzice przyjmują go jako ubogiego pielgrzyma i pozwalają mu mieszkać pod schodami. Aleksy znosi pogardę służby, wylewanie pomyj i inne upokorzenia, nie skarżąc się i nie domagając należnego mu szacunku.

Dopiero po śmierci pozostawiony przez niego list ujawnia, kim był. Wydarzeniu towarzyszą cuda potwierdzające szczególną łaskę Boga. Ciało świętego staje się źródłem uzdrowienia, a jego życie zostaje uznane za wzór całkowitego oddania sprawom wiecznym. To właśnie postawę Aleksego podsumowują słowa: „Służyć temu, cóż ci jest w niebie”.

Z perspektywy współczesnego człowieka jego wybór może wywoływać wątpliwości. Bohater porzuca rodziców oraz żonę, którzy przez wiele lat cierpią i nie wiedzą, co się z nim stało. Średniowieczny odbiorca oceniał jednak jego postępowanie według innej hierarchii wartości. Najważniejsza była służba Bogu, a rezygnacja z rodzinnego szczęścia potwierdzała wielkość ofiary.

„Legenda o świętym Aleksym” ukazuje wzór skrajny. Bohater nie próbuje łączyć życia doczesnego z religijnym. Całkowicie odrzuca świat, aby skoncentrować się na wieczności. W ten sposób realizuje ideał *\*contemptus mundi\**, czyli przekonanie o marności i niewystarczalności dóbr ziemskich. Jego zwycięstwo nie polega na osiągnięciu powodzenia za życia, lecz na uzyskaniu zbawienia.

Inną wizję człowieka przedstawił święty Tomasz z Akwinu. Jego filozofia rozwijająca się w XIII wieku nie odrzucała rozumu ani materialnego świata. Tomasz uważał, że wiara i rozum pochodzą od Boga, dlatego właściwie wykorzystywane nie powinny prowadzić do sprzecznych wniosków. Człowiek może poznawać stworzenie za pomocą zmysłów oraz intelektu, a następnie na tej podstawie zbliżać się do prawdy o Stwórcy.

Świat według świętego Tomasza tworzył uporządkowaną hierarchię, nazywaną drabiną bytów. Każda istota zajmowała odpowiednie miejsce i realizowała właściwy sobie cel. Na szczycie znajdował się Bóg, niżej aniołowie, ludzie, zwierzęta, rośliny i materia nieożywiona. Człowiek posiadał zarówno ciało, jak i duszę, ale obie części tworzyły jedność. Ciało nie musiało być traktowane wyłącznie jako więzienie duszy.

Tomizm pozwalał spojrzeć na świat z większą ufnością. Skoro stworzenie pochodzi od Boga, jego rozumny porządek jest dobry i zasługuje na poznanie. Służba Bogu mogła więc polegać nie tylko na wyrzeczeniu, ale także na zdobywaniu wiedzy, uczciwej pracy i właściwym pełnieniu obowiązków wynikających z miejsca

zajmowanego w społeczeństwie.

Jeszcze inną drogę wskazał święty Franciszek z Asyżu. Urodził się około 1181 lub 1182 roku jako Giovanni di Pietro di Bernardone, syn zamożnego kupca. Początkowo prowadził życie typowe dla bogatego młodzieńca i marzył o rycerskiej sławie. Udział w wojnie, niewola, choroba oraz spotkania z ludźmi cierpiącymi doprowadziły jednak do jego duchowej przemiany.

Szczególne znaczenie przypisuje się spotkaniu Franciszka z trędowatym. Choroba budziła w nim wcześniej strach i odrazę, lecz po przemianie potrafił zbliżyć się do cierpiącego oraz okazać mu miłość. Stopniowo rozdawał majątek i pomagał ubogim, co doprowadziło do konfliktu z ojcem. W obecności biskupa zrzekł się rodzinnego bogactwa i rozpoczął życie oparte na dobrowolnym ubóstwie.

Założenia franciszkanizmu poznajemy między innymi z anonimowego zbioru „Kwiatki świętego Franciszka”. Najważniejszymi wartościami są w nim miłość, pokora, radość i braterstwo wszystkich stworzeń. Franciszek nazywa słońce bratem, księżyc siostrą, a zwierzęta traktuje jako część jednej rodziny stworzonej przez Boga. Nie odrzuca piękna świata, lecz widzi w nim znak dobroci Stwórcy.

Dobrowolne ubóstwo ma prowadzić do wolności. Człowiek posiadający wielki majątek może stać się jego niewolnikiem, ponieważ nieustannie obawia się straty. Ten, kto ma tylko rzeczy naprawdę potrzebne, może skoncentrować się na Bogu, innych ludziach i prostych radościach. Służba nie oznacza więc wyłącznie cierpienia. Może polegać na wdzięczności za życie, pracy oraz miłości do każdego stworzenia.

Aleksy i Franciszek realizują tę samą dewizę na różne sposoby. Aleksy wybiera skrajną ascezę, anonimowość i upokorzenie. Franciszek również rezygnuje z bogactwa, ale kieruje się ku światu, aby pomagać ubogim, głosić pokój i zachwycać się przyrodą. Pierwszy wzorzec podkreśla konieczność odrzucenia

doczesności, drugi – możliwość odkrycia Boga w prostocie stworzenia.

Teocentryzm obejmował również kulturę rycerską. Średniowieczny rycerz powinien być odważny, honorowy, wierny władcy i gotowy do obrony wiary. Jego służba seniorowi przypominała relację człowieka z Bogiem. Zależność ta była ujmowana za pomocą pojęć właściwych feudalizmowi: Bóg stawał się najwyższym władcą, a człowiek Jego wasalem.

Najbardziej znanym przykładem jest tytułowy bohater „Pieśni o Rolandzie”. Walczy przeciwko Saracenom w imieniu cesarza Karola Wielkiego i chrześcijaństwa. Jest niezwykle odważny, ale także dumny. Zbyt długo nie chce wezwać pomocy, ponieważ obawia się oskarżenia o tchórzostwo. Kiedy zostaje śmiertelnie ranny, próbuje zniszczyć miecz, aby broń nie dostała się w ręce przeciwników.

Scena śmierci Rolanda ma charakter religijny. Rycerz zwraca twarz w stronę wroga, wyznaje winy i ofiarowuje Bogu rękawicę jak wasał składający hołd seniorowi. Aniołowie zabierają jego duszę do nieba. Walka otrzymuje więc sens nie tylko polityczny, ale także duchowy. Wierność władcy i ojczyźnie jest zarazem służbą Bogu.

Nie cała literatura rycerska miała jednak bezpośrednio religijny charakter. „Pieśń o Nibelungach” przedstawiała walkę, zemstę i wierność rodową, natomiast opowieść o Tristanie i Izoldzie koncentrowała się na tragicznej miłości. Także w tych utworach widoczny pozostawał wpływ chrześcijańskiej moralności, choć bohaterowie często wchodzili z nią w konflikt. Literatura świecka dowodzi, że kultura średniowieczna była bardziej zróżnicowana, niż sugerowałoby proste utożsamienie jej wyłącznie z życiem klasztornym.

Ważne miejsce zajmował kult maryjny. Najstarszym zachowanym polskim utworem poetyckim jest „Bogurodzica”. Pieśń przedstawia Maryję jako pośredniczkę pomiędzy ludźmi a

Chrystusem. Wierni proszą ją, aby wstawiła się za nimi i wyjednała im dobre życie na ziemi oraz zbawienie po śmierci. Utwór łączy więc perspektywę doczesną z wieczną.

„Bogurodzica” pełniła nie tylko funkcję religijną. Śpiewano ją podczas ważnych uroczystości i przed bitwami, dlatego zyskała znaczenie wspólnotowe oraz narodowe. Rycerze proszący Maryję o pomoc łączyli służbę ojczyźnie z wiarą. Pieśń pokazuje, jak ściśle religia przenikała średniowieczne życie publiczne.

Inny obraz Matki Boskiej pojawia się w „Lamencie świętokrzyskim”, nazywanym także „Żałami Matki Boskiej pod krzyżem”. Maryja nie jest tu przede wszystkim majestatyczną pośredniczką. Występuje jako cierpiąca matka patrząca na śmierć własnego dziecka. Chciałaby podzielić ból Chrystusa i przynieść Mu ulgę, lecz pozostaje bezradna.

Utwór przybliżył postać Maryi zwykłym ludziom. Jej rozpacz przypomina cierpienie każdej matki tracącej dziecko. Dzięki temu odbiorca może emocjonalnie uczestniczyć w wydarzeniach męki Chrystusa. Literatura religijna nie tylko poucza, ale także wzbudza współczucie i pomaga przeżywać prawdy wiary.

Dewiza służby Bogu znajduje wyraz również w średniowiecznej sztuce. Ważnymi tradycjami były sztuka bizantyjska, romańska i gotycka. Różniły się formą, techniką oraz sposobem przedstawiania rzeczywistości, ale wszystkie pozostawały silnie związane z religią.

Sztuka bizantyjska rozwijała się w cesarstwie wschodnim i stała się podstawą kultury Kościoła prawosławnego. Charakterystyczne były budowle centralne zwieńczone kopułami, bogate mozaiki, freski i ikony. Postacie świętych przedstawiano nie w sposób realistyczny, lecz zgodnie z utrwalonymi zasadami. Ich hieratyczność, frontalność i złote tło miały wskazywać, że należą do rzeczywistości duchowej.

Ikona nie była traktowana jak zwykły obraz dekoracyjny. Miała pomagać wiernemu w modlitwie i kierować myśli ku temu, co

niewidzialne. Artysta nie dążył przede wszystkim do wyrażenia własnej indywidualności. Podporządkowywał się tradycji, ponieważ jego zadaniem była służba religijnej prawdzie. Do bizantyjskiego typu ikonograficznego nawiązuje między innymi wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

Styl romański rozwinął się w Europie Zachodniej około XI wieku. Budowle posiadały grube mury, niewielkie okna zakończone półkoliście oraz sklepienia kolebkowe lub krzyżowe. Ich masywność wynikała przede wszystkim z możliwości ówczesnej techniki budowlanej, choć niektóre kościoły mogły również pełnić funkcje obronne. Wnętrza były stosunkowo ciemne i sprzyjały skupieniu.

Kościoły romańskie wznoszono między innymi na planie krzyża łacińskiego, bazyliki albo rotundy. Rzeźby umieszczane na portalach i kolumnach przedstawiały Chrystusa, świętych, sceny Sądu Ostatecznego oraz walkę dobra ze złem. Pełniły funkcję dydaktyczną. Człowiek nieumiejący czytać mógł poznawać historie biblijne dzięki obrazom wykutym w kamieniu.

Do najważniejszych polskich zabytków romańskich należą kościół świętego Andrzeja w Krakowie, rotunda świętego Prokopa w Strzelnie, krypta świętego Leonarda na Wawelu oraz Drzwi Gnieźnieńskie. Te ostatnie przedstawiają sceny z życia i męczeństwa świętego Wojciecha. Dzieło sztuki jest więc jednocześnie opowieścią hagiograficzną oraz narzędziem utrwalania wzorca świętego.

Od połowy XII wieku we Francji rozwijał się styl gotycki. Jego charakterystycznymi elementami były ostre łuki, sklepienia krzyżowo-żebrowe, system przypór oraz wielkie okna wypełnione witrażami. Nowe rozwiązania techniczne pozwalały wznosić budowle wyższe, smuklejsze i lepiej oświetlone niż kościoły romańskie.

Strzelistość gotyckiej katedry można interpretować jako wyraz dążenia człowieka ku niebu. Światło wpadające przez kolorowe

witraże symbolizowało obecność Boga. Cała budowla – jej układ, rzeźby, malowidła, ołtarze i muzyka – miała oddziaływać na wiernego oraz kierować jego myśli ku rzeczywistości nadprzyrodzonej. Katedra stawała się obrazem uporządkowanego kosmosu.

Do najważniejszych europejskich zabytków gotyku należy katedra Notre-Dame w Paryżu. W Polsce styl ten reprezentują między innymi kościół Mariacki w Krakowie, zamki krzyżackie z Malborkiem na czele, gotyckie ratusze i kamienice. Arcydziełem późnogotyckiej rzeźby jest ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim. Jego pełne ruchu i emocji postacie przedstawiają wydarzenia z życia Maryi oraz Chrystusa, pomagając wiernym przeżywać treści religijne.

Twórca średniowiecznego dzieła często pozostawał anonimowy. Nie oznacza to braku talentu ani artystycznej samoświadomości. Anonimowość wynikała między innymi z przekonania, że najważniejsza jest chwała Boga, a nie indywidualna sława człowieka. Artysta wykonywał zadanie będące częścią większej wspólnoty i tradycji. Katedry powstawały przez dziesiątki, a nawet setki lat, dlatego pracowało przy nich wiele pokoleń budowniczych, rzeźbiarzy oraz rzemieślników.

Obraz kultury średniowiecznej nie powinien być jednak całkowicie idealizowany. Kościół był nie tylko wspólnotą religijną, lecz także potężną instytucją polityczną i gospodarczą. Gromadził majątki, posiadał ziemię, wpływał na władców, stosował ekskomunikę i wspierał wyprawy krzyżowe. Bogactwo części duchowieństwa pozostawało w sprzeczności z ewangelicznym ideałem ubóstwa. Właśnie z tej sprzeczności wyrastały ruchy odnowy, między innymi działalność zakonów żebraczych.

Nie zmienia to faktu, że Kościół odegrał ogromną rolę w zachowaniu i rozwoju kultury. Zakonnicy kopiowali księgi, organizowali szkoły, rozwijali budownictwo, rolnictwo, ogrodnictwo, medycynę i rzemiosło. Wspólna wiara oraz łacina

budowały poczucie przynależności do ponadnarodowej chrześcijańskiej Europy. Przyjęcie chrztu przez Polskę oznaczało nie tylko zmianę religijną, ale również wejście do tego kręgu cywilizacyjnego.

Średniowieczna dewiza służby Bogu nie prowadziła więc do jednego wzorca życia. Aleksy realizował ją poprzez skrajną ascezę, Franciszek przez ubóstwo, radość i miłość do stworzenia, a Roland poprzez rycerską wierność oraz walkę w obronie wiary. Mnich służył Bogu modlitwą i przepisywaniem ksiąg, uczony – zdobywaniem wiedzy, budowniczy – wznoszeniem katedry, a artysta – tworzeniem obrazu pomagającego wiernym w religijnym przeżyciu.

Literatura również realizowała różne zadania. „Legenda o świętym Aleksym” przedstawiała wzór ascety, „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią” przypominała o przemijaniu, „Pieśń o Rolandzie” kształtowała ideał rycerza, „Bogurodzica” łączyła modlitwę ze wspólnotowym doświadczeniem, a „Lament świętokrzyski” pozwalał współodczuwać cierpienie Maryi. Wszystkie te utwory na różne sposoby kierowały uwagę człowieka ku wartościom przekraczającym doczesność.

Słowa „Służyć temu, cóż ci jest w niebie” należy zatem rozumieć szerzej niż jako wezwanie do porzucenia świata. W przypadku Aleksego oznaczają one całkowite wyrzeczenie, ale w całej kulturze średniowiecznej służba mogła przyjmować wiele form. Wiedza, praca, walka, muzyka, architektura i poezja zyskiwały najwyższy sens wtedy, gdy prowadziły człowieka ku Bogu i pomagały wspólnocie w realizowaniu chrześcijańskich wartości.

Dewiza ta rzeczywiście oddaje istotę znacznej części średniowiecznej sztuki i literatury. Bóg stanowił źródło prawdy, dobra i piękna, a człowiek traktował własne życie jak drogę do wieczności. Dzieło nie miało służyć jedynie ziemskiej sławie twórcy. Powinno pouczać, przypominać o śmierci, ukazywać wzorce postępowania, wzbudzać uczucia religijne i

oddawać chwałę Stwórcy. W tym sensie cała kultura epoki może być postrzegana jako wielka i różnorodna próba służenia „Temu, który jest w niebie”.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.